

WYROK Z DNIA 9 CZERWCA 2005 R.

V KK 446/04

W razie stwierdzenia, że oskarżony działał w obronie koniecznej, rozpoznanie oskarżenia go o czyn określony w art. 162 § 1 k.k. popełniony wobec sprawcy zamachu, o ile nie został on zarzucony w akcie oskarżenia, możliwe jest wyłącznie w trybie art. 398 k.p.k.

*Przewodniczący: sędzia SN P. Hofmański.*

*Sędziowie: SN K. Cesarz (sprawozdawca), SA (del. do SN)*

*M. Gierszon.*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: M. Staszak.*

Sąd Najwyższy w sprawie Dariusza C., oskarżonego z art. 156 § 3 k.k., a skazanego z art. 162 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 9 czerwca 2005 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w P. z dnia 19 sierpnia 2004 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w S. z dnia 19 marca 2004 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok oraz poprzedzający go wyrok Sądu Okręgowego w S. co do Dariusza C. i p r z e k a z a ł sprawę oskarżonego temu Sądowi do ponownego rozpoznania (...).

UZASADNIENIE

Dariusz C. został oskarżony o to, że w nocy z 6 na 7 listopada 1999 r. w Ś. zadał Pawłowi S. kilkadziesiąt kopnięć, uderzeń pięścią oraz kolaniem po całym ciele, czym spowodował u pokrzywdzonego szereg obrażeń, które to obrażenia tworząc ciężki uraz wielonarządowy w szczególności narządów klatki piersiowej i jamy brzusznej, doprowadziły w efekcie do wstrząsu pourazowego i niewydolności krążeniowo – oddechowej powodującej zgon Pawła S., to jest o przestępstwo z art. 156 § 3 k.k.

Przed zamknięciem przewodu sądowego sąd postanowił „na podstawie art. 399 § 1 k.p.k. uprzedzić strony o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego Dariuszowi C. na czyn z art. 162 § 1 k.k.”.

W ramach głosów stron prokurator wnosił „o uznanie oskarżonego Dariusza C. za winnego popełnienia zarzucanego czynu z ewentualnością przyjęcia, że działał on w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej i wymierzenie mu kary 10 lat pozbawienia wolności”.

Wyrokiem z dnia 19 marca 2004 r., Sąd Okręgowy w S. uznał oskarżonego „za winnego tego, że: w dniu 7 listopada 1999 r. w Ś. po uprzednim odparciu bezpośredniego i bezprawnego zamachu ze strony Pawła S. na swoje życie bądź zdrowie, w wyniku którego spowodował u wymienionego rozległe obrażenia ciała grożące bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, nie udzielił mu następnie pomocy mogąc jej udzielić bez narażenia życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. przestępstwa z art. 162 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 162 § 1 k.k.” wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres tymczasowego aresztowania od dnia 7 listopada 1999 r. do dnia 7 kwietnia 2000 r. oraz obciążając oskarżonego kosztami sądowymi.

Apelacje od tego wyroku złożyli: prokurator i dwaj obrońcy oskarżonego. (...)

Sąd Apelacyjny w P. wyrokiem z dnia 19 sierpnia 2004 r., co do Dariusza C. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasacja została złożona przez obrońcę oskarżonego. Zarzucono w niej „rażące naruszenie prawa, a mianowicie przepisu art. 399 § 1 k.p.k., na skutek zmiany – przez Sądy obu instancji – treści zarzutu i kwalifikacji prawnej czynu zarzuconego Dariuszowi C. aktem oskarżenia, z jednoczesnym wyjściem poza granice tego oskarżenia”.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej m.in. zauważono: „w toku postępowania sądowego oskarżyciel nie zarzucił Dariuszowi C. – w trybie art. 398 § 1 k.p.k. – innego czynu” oraz „bezsprzeczne w sprawie jest, że nie chodzi o jedno zdarzenie historyczne a o dwa czyny, z których drugi (zakwalifikowany z art. 162 § 1 k.k.) nastąpił po zakończeniu czynu pierwszego, to jest po odparciu ataku. Wynika to zresztą wprost ze sformułowań użytych przez Sąd przy określeniu czynu: po uprzednim odparciu bezpośredniego i bezprawnego zamachu, nie udzielił mu następnie pomocy. Bezsprzeczna jest również odmiennosc formy sprawczej czynu zarzuconego aktem oskarżenia (działanie) i czynu przypisanego (zaniechanie)”.

Skarżący wniósł o „uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w części dotyczącej oskarżonego Dariusza C. i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania”.

Prokurator wnosił o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Ma rację autor skargi kasacyjnej zarzucając, że do skazania oskarżonego za czyn z art. 162 § 1 k.k. doszło poza granicami oskarżenia. Gdyby pominąć zwrot „nie wychodząc poza granice oskarżenia”, to § 1 art. 399 k.p.k. upoważniałby jedynie do zakwalifikowania czynu według innego przepisu prawnego. Ramy swobody sądu zostały jednak wyznaczone szerzej przez wskazanie, że zmiana kwalifikacji prawnej czynu może nastąpić w granicach oskarżenia. Dopuszczalne jest zatem uprzednie inne określe-

nie (opisanie) czynu, byleby na nowo opisany czyn mieścił się w tych granicach. Te granice wyznacza – skoro nie tylko kwalifikacja prawna ale i opis czynu mogą ulec zmianie – zdarzenie faktyczne. Chodzi jednak wyłącznie o zdarzenie (fragment rzeczywistości) stanowiące bazę dla określenia czynu zarzucanego oskarżonemu. Osądowi poddane jest więc tylko to jego zachowanie, które oskarżyciel ujął w opisie czynu.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy. Z aktu oskarżenia, głosu końcowego prokuratora i jego skargi apelacyjnej wynika, że oskarżenie określiło swe granice przez uczynienie oskarżonemu zarzutu jedynie z tego fragmentu jego zachowania, które miało formę (postać) działania. Granicami oskarżenia nie zostało więc objęte zaniechanie (powstrzymanie się od działania) oskarżonego, czyli już następny wycinek rzeczywistości (inny fakt główny). Przedmiotem uwagi oskarżyciela publicznego przez cały tok postępowania była ta część zachowania oskarżonego, która objawiała się w jego aktywności fizycznej, a nie – w bezczynności. Te przeciwstawne formy zachowania miały swe źródło w całkowicie różnym nastawieniu psychicznym oskarżonego, do odpowiadających tym formom, fragmentów zdarzeń.

Odmienne zachowania sprawcze nie były współczesne nawet w części. Słusznie kasacja zwraca uwagę na to, co przy analizie przypisanego czynu rzuca się w oczy: nieudzielenie pomocy nastąpiło po uprzednim odparciu zamachu. Oba fragmenty zdarzenia (ich opisy) przedzielone nadto zostały określeniem „następnie”. W myśl art. 6 § 1 k.k., czyn zabroniony uważa się za popełniony w czasie, w którym sprawca działał. Gdy skutek jest znamieniem czynu, a więc przy przestępstwach materialnych np. z art. 156 § 3 k.k., czas nastąpienia skutku może być inny niż czas działania. Obrazowo to wyrażając „czasem popełnienia przestępstwa jest czas czynu, a nie czas wystąpienia skutku” (A. Zoll w: K. Buchała red.: Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna, Warszawa 1994, s. 31). Zatem w innym

czasie miał być popełniony czyn zarzucony niż został popełniony czyn przypisany.

Co jednak najważniejsze, pierwotnym warunkiem pozostania w granicach oskarżenia, o których mowa w art. 399 § 1 k.p.k., jest istnienie (zachowanie) choć części wspólnych znamion czynu zarzucanego i przypisanego. Podstawa faktyczna odpowiedzialności, na której zbudowane zostało oskarżenie, tylko wtedy nie ulegnie zmianie, „gdy choćby część działania lub zaniechania przestępnego pokrywa się z działaniem lub zaniechaniem przestępczym” zarzucanym w akcie oskarżenia (S. Śliwiński: Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne, Warszawa 1948, s. 447).

Tak więc, określenia (opisy) czynu zarzucanego i przypisanego muszą mieć jakiś wspólny obszar, wyznaczony cechami (znamionami) tych czynów. Chociażby fragmenty obrazów czynów muszą się nakładać, aby pozostać w granicach wskazanych w art. 399 § 1 k.p.k. Jeżeli zachodzi relacja: czyn dozwolony – czyn zabroniony, czyli zachowanie o znamionach określonych w ustawie (art. 115 § 1 k.k.), to tym bardziej czyny takie nie mają wspólnego pola, które mieściłoby się w granicach oskarżenia. Innymi słowy, jeżeli oskarżyciel zarzucił oskarżonemu zachowanie – jak się okazało – dozwolone, w szczególności działanie w ramach ustawowego kontraktu znoszącego bezprawność tego zachowania, to inne zachowanie wypełniające znamiona czynu zabronionego całkowicie znajduje się poza granicami wyznaczonymi przez art. 399 § 1 k.p.k., czyli granicami oskarżenia.

Toteż, w razie stwierdzenia, że oskarżony działał w obronie koniecznej, rozpoznanie oskarżenia go o czyn z art. 162 § 1 k.k. popełniony wobec sprawcy zamachu, możliwe jest wyłącznie w trybie art. 398 k.p.k.

Dla przyjęcia tożsamości (identyczności) czynu, uprawniającej do postąpienia w myśl art. 399 § 1 k.p.k., nie wystarczy więc tożsamość podmio-

tu przestępstwa, przedmiotu przestępstwa (zamachu, ochrony) i miejsca czynu, a nawet i tożsamość pokrzywdzonego.

Identyczność czynu, wyznaczająca granice oskarżenia, jest zachowana najpierw wtedy, gdy nie ulega wątpliwości, że oskarżony dopuścił się czynu zabronionego przez ustawę karną, tyle że czyn ten został wadliwie zakwalifikowany, a niekiedy także – źle określony (opisany). Jeżeli prokurator oskarżył o zachowanie, które okazało się czynem dozwołonym, to ujawnienie się okoliczności świadczących o popełnieniu przez oskarżonego następnie czynu zabronionego otwierało dwie drogi procedowania: przewidzianą w art. 398 k.p.k. albo określoną w art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.

W niniejszej sprawie doszło do nieuprawnionego zabiegu (zaaprobowanego przez Sąd odwoławczy). Częścią przypisanego czynu stało się zachowanie dopuszczone przez ustawodawcę. Na czyn ten składają się: kontratyp, obejmujący spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, i znamiona czynu określonego w art. 162 § 1 k.k. To połączenie kontratypu (czynu dozwołonego) i typu przestępstwa (czynu zabronionego) nie powinno pozostać bez reakcji Sądu odwoławczego. Sąd ten zaaprobował trzecią, niedopuszczalną w zaistniałej sytuacji procesowej, drogę procedowania. Pójście nią polegało na skazaniu oskarżonego za czyn nieobjęty skargą uprawnionego oskarżyciela (prokuratora), a więc – naruszeniu art. 14 § 1 k.p.k., stanowiącym uchybienie określone w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. Wobec takiego uchybienia wyrok podlegał uchyleniu, czego – wbrew dyspozycji art. 439 § 1 k.p.k. – Sąd Apelacyjny nie uczynił. Jedyne jawiące się orzeczenie następcze powinno polegać na przekazaniu sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Ze względu na opisany wyżej zabieg tego Sądu, to jest połączenie dwóch zdarzeń faktycznych, a tym samym połączenie dwóch nurtów postępowań: jednego – zainicjowanego przez skargę prokuratora i drugiego – bez takiej legityma-

cji, Sąd odwoławczy nie mógłby jednocześnie wypowiedzieć się o uniewinnieniu oskarżonego od zarzucanego czynu i umorzeniu postępowania o czyn zawierający w swym opisie elementy kontratypu. Doszłoby bowiem zarazem i do uniewinnienia i umorzenia postępowania w odniesieniu do zdarzenia ujętego procesowo w jeden czyn.

Stwierdzenie takiej sytuacji w postępowaniu kasacyjnym implikowało rozstrzygnięcie określone w art. 537 § 2 *in fine* k.p.k., obejmujące oba wyroki. Właściwy sąd, czyli Sąd Okręgowy w S. przy ponownym rozpoznaniu sprawy będzie uprawniony do postąpienia w myśl art. 442 § 2 k.p.k. oraz obowiązany do respektowania zapatrywania, że nowe oskarżenie (pozbawione elementów kontratypu) może być ewentualnie rozpoznane tylko w razie spełnienia przesłanek określonych w art. 398 k.p.k.